

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech marek 2.

W grobach królewskich.

Wśród Wawelowych grobów stał duch biały
W szacie pielgrzymiej — wargi jego drgały...
A duch Kościuszki ciskał w jego oczy —
Blask ze swych źrenic anielski, proroczy:

Duch Słowackiego:

...Bywają czasem i zwątpienia chwile,
Bo trudno duszę ustrzedz od zwątpienia,
Gdy lwy padają słabe jak motyle,
W chwili, gdy trzeba silnego ramienia,
Gdy trzeba słabych wśród nas podnieść tyle
I zbudzić naród z ciężkiego omdlenia,
Aby umysłu wytężywszy ramię,
Mógł śmiało wyrzec wrogowi, że kłamie.

* * *

O! można zwątpić, widząc nizkie loty
Moskiewskim knutem spodlonych współbraci,
Którzy jak zdrajcy bez poczucia cnoty,
Sprzedają temu cześć kto pięścią płaci,
I dłoń w przyjaźni nawiązując sploty,
Dają narodu kark pod topór kaci
Wtedy, gdy naród pod siłą uderzeń,
Z rozpaczą broni swych praw i swych wierzeń.

O! można zwątpić, gdy kęs chleba suchy
Wróg z gardła głodnych bezkarnie wydiera
A nigdzie głośniejszy nie brzękną łańcuchy,
Nigdzie nie widać wśród nich bohatera,
Któryby myślą śpiące zbudził duchy,
I jako piorun, co niebo otwiera,
Miljonem piersi, straciwszy cierpliwość,
O prawa bytu pytał sprawiedliwość!“

Duch Kościuszki:

„W piersi zdeptanej, gdy jest tchu zamało,
Zwątpienie może uczynić omylnym...
W objęcia ziemi gdym rzucił me ciało
Duchem powstałem tak jak dawniej silny.
Żywot pośmiertny jej łono rozgrzało,
Poległych braci tchnieniem zamogilnym...
A pojąc ducha poczuciem ich męztwa,
Spoglądam z wiarą w oblicze zwycięstwa.“

* * *

Mówili więcej — lecz Djabliisko stare
Słów nie powtórzy... miejcie tylko wiarę,
Że Bóg pocieszy — a kto z Moskwą trzyma,
Niech wie, że spełnia już zbrodnię Kaima!

Sen polityczny pana Jacentego.

Śniło mi się, proszę państwa, że widziałem ogromnego smoka, którego trójwłosy człowiek trzymał na łańcuchu i stojąc na podniesieniu wykrzykiwał przez trąbę zrobioną z Nord Allgemeine Zeitung:

— Meine Herren! — wołał on tak, jak wołają krzykacze w niedzielę przed budami jarmarczными dla zwabienia gości, meine Herren! oto pokój zbrojny, zwierzę bardzo łagodne (tu pogłaskał smoka) bardzo dobre i wielce dla was użyteczne, bo was bronić będzie od wojny. Tylko musicie mu dawać ciągle pożywienie, bo jak nie będziecie go karmić należycie, to biada wam.

— A czemu się żywi ta bestya? — pytał gapiący się lud.

— On się żywi, moi panowie porządkiem umundurowaniem i utrzymywaniem wojsk mijonowych, armatami Krupa, torpedami, repetierowemi karabinami różnych systemów, kulami, prochem, dynamitem.

Więc naród z obawy przed wojną zaczął znosić z różnych stron te różne artykuły żywności, i wkładał w paszczę smoka Sack und Paek. I w przepaście smoka gardzieli przepadało wszystko — a on nie syty wołał ciągle: noch mehr, noch mehr — a trójwłosy krzykacz wołał także: meine Herren wolt ihr Friede haben, to dawajcie noch mehr Futter. I dla utrzymania przy życiu potwornego smoka oddawał naród grosz krwawo zapracowany, pchał resztki zasobów w paszczę jego, matki oddawały mu swoje dorosłe dzieci, a on ciągle wołał: jeszcze, jeszcze! Wtedy naród, który wyniszczył się na utrzymywanie owego żarłocznego spokoju tak bardzo, że chodził w lachmanach i bez butów, podniósł głośny protest przeciw takiemu wyzyskowi i rzekł: „Nie damy więcej, wolimy wojnę niż taki pokój, bo wojna mniej by nas zniszczyła, mniejby zjadła, niż ty bezecny smoku.“

Wtedy smok zaczął ryczeć i grozić wojną — trójwłosy człowiek także — i — niewiem co się dalej stało, bo zbudziła mnie służąca moja mówiąc: niech pan wstanie, bo pan sekwestrator przyszedł po zaległe podatki.

NĘDZA W GALICJI

wiersz ofiarowany p. Szczepanowskiemu.

Odstonieś naszą nędzę —
Bardzośmy obowiązani;
Lecz nie odstonieś panie
Naszych nędz połówki ani.

Pozwól więc, że jeszcze doda.
Coś do tego Djabeł stary,
Co nie patrzy na swój naród
Przez angielskie okulary.

I on wie też, że stańczyki
Znają kraj, potrzeby jego;
Lecz wie, że tak robią tylko,
Dla pożytku — dla własnego.

Ze swą klikę zowią krajem,
Dla niej każdy się upęda,
Nienawidząc całej reszty —
I to: **galicyjska nędza.**

W autonomicznych urzędach
Siedzą liezni idioci,
Pomieszczeni na posadach
Za protekcją wójcia... cioci.

Więcej plecy niżli głowa
Mają w miejscach tych racyi,
I to panie Szczepanowski
Także: **nędza Galicji.**

Wielki Post w opiekę wzięto:
Jak jesz z mięsem od ryb wara!
Chłopu grożą: kto nie suszy,
Tego dotknie niebios kara.

Ale niebem mu nie grożą
Gdy się spija w austeryi,
Lub do góry brzuchem leży —
I to: **nędza Galicji.**

Podaj projekt jaki dobry,
Każdy pierwej pyta: kto ty?
I jeśliś nie jest stańczykiem
Nikt nie poprze twej roboty.

Choćbyś w niebo chciał wieść naród,
Nikt nie pójdzie tam z ochotą.
Nie cel ważąc lecz osobę,
Woli iść za kliką w błoto.

By popierać przemysł kraju
Jasna pani się pokaże,
Parę razy w rok, by kupić
W narodowym coś bazarze.

A tysiące za granicę
Śle za różne wciąż towary —
I z tą: **galicyjska nędza,**
To ci mówi Djabeł stary.

O potrzebach różnych kraju
Dużo pisze się i gada —
O przemyśle, dobrobycie,
Tu narada, tam narada.

Tylko czynu nie znać nigdzie,
Czas na mówkach się rozprasza,
Te ankiety i gadania
To... to także: **nędza nasza.**

Lamentujem wciąż na biedę,
A gdy przyjdzie się zabawić,
Przyjąc gości jeszcze z Wiednia,
Lub sejmowy gmach postawić —

Tośmy tacy hojni, dajni
Jak jacy milijonerzy —
Ten zbytek to: **nędza nasza** —
Nędza wielka — niech pan wierzy.

Mówisz pośle, że podatku
W innych krajach więcej płacą,
Więcej płacą — tak — to prawda;
Lecz pytanie: za co! na co?

My choć wiemy co grosz zjada,
Gdy na biedę kraj się żali,
To oszczędność zaprowadzać,
Chcemy od szkół i szpitali!

Ledwie przemysł jaki wzrośnie,
Wnet podatkiem tak obłożą,
Że nim dojdzie dojrzałości —
Wprzód na mary go położą.

Miast kundmanów do rękodziel
Sekwestrator wciąż się zgłasza,
I ta śruba podatkowa,
To... to także: **nędza nasza.**

Więc gdy znów ci mówić przyjdzie
Wnieś tej **nędzy** rejestr długi;
A kraj jeśli co skorzysta,
Nie zapomni tej przysługi!

Z dni karnawałowych.

(Podsluchane).

— Meżulku! czy wybierzemy się na który bal?

— Owszem, moja droga, ale pod warunkiem, że się wystroisz podług mody czysto galicyjskiej, mojego pomysłu.

— A jakąż to modę wymyśliłeś?

— Bardzo odpowiednią dla nas. Suknia bez ogona, utkana z błyszczącej nędzy galicyjskiej, w drobne rzuciki ze sporyszu, ubrana gałązkami krajowego chmielu, którego nikt kupować od nas nie chce.

— Ależ, mój drogi, toby mnie wzięto za waryjatkę.

— A mnie widzisz, wzięto by także za waryjata, gdybym chciał za pożyczane pieniądze stroić cię w atłasy i aksamity. Więc najlepiej, nie bądź ty waryjatką, ani ja waryjatem i zostanmy w domu.

(Słychać płacz żony i bębnienie męża palcami po szybie).

Ameryka i Europa.

Europa się bawiąc w żołnierzy,
Już bez butów chodzi i odzieży —
Ameryka w fabryki obfita
Jest bogata, potężna i syta.
Europa produkuje z szmatów
Stos banknotów i kupy magnatów —
Ameryka znowu maszyn krocie
Za które jej płacą wszędzie złocie.
Gdy tak dalej pójdzie, w Ameryce
Będą sami magnaci, dziedzice,
Europa zaś od głodu blada
Żebrać będzie i pójdzie na dziada.
A gdy z litości Ameryka młoda
Tej żebraćce starej rękę poda...
To pracować znacznie ona może
Na kapotę, buty — co daj Boże!

Z POPIELCA.

— Proch jesteś i w proch się obrócisz...
— Niech no ksiądz dobrodziej tego głośno tak nie mówi. — Teraz wojna za pasem więc prochu potrzeba będzie — i ministerium usłyszawszy księdza dobrodzieja — gotowe mnie zarekwirować do magazynów i porobić ze mnie naboje potrzebne dla wojska.

KRAKOWIAKI SALONOWE

śpiewane przez złotą młodzież.

Lata wróbel lata — tout le monde się dziwi —
Donnez-moi posag a będziemy szczęśliwi.

Nous sommes krakowiacy, krakowska noblessa,
Vive cher „comte krakowiak“ i jego „comtessa.“

Vive le comte, co dostał hrabiowską koronę
I ten, co staraniem swem mu avait donner.

Rosignol śpiewa se w klateczce dowoli
Je vous dit dziewczyno, que tu est tres jolie.

Que tu est tres jolie — c'est ne pas le blaga
Mais ja nie wiem sumy twojego posaga

Nous sommes krakowiacy, pur sang krakowiacy,
Qui parlent toujours français i żyją bez pracy.

Krakowiaczek ci ja — ulico patrzno się —
Quels beaux faworyty i pinz-nez na nosie.

A hrabianka Lina, quelle jolie ma lice,
Ani znać, że miała przed rokiem blednice.

Czerwona czapeczka — zamiast chapau-claqua
Jouez pour nous Wrońsiu ostro krakowiaka.

A my, allons enfants, allons w skoecnym pląsie
Pod twojem arrangement moncherciu Alfonsie.

Ze sfer teatralnych.

W ostatnią niedzielę karnawału artyści teatru krakowskiego po przedstawieniu „Dwóch sierót“ odegrali z własnej ochoty jeszcze dwie sztuczki — a mianowicie jedna część towarzystwa odegrała na Kleparzu w lokalu prywatnym „Rozwiedzmy się“ z panną Kałużyńską i panią Wójcicką w rolach głównych — druga zaś część pod dyrekcją p. Gliksona a reżyserją p. Lubicza w pięknie przystrojonych salonach hotelu drezdeńskiego odegrała z wielkim powodzeniem i przy licznym udziale doborowej publiczności po części z świata literackiego wesołą komedję pod tytułem „Chcę sobie pohulać“. — Dla czego siły teatru krakowskiego rozdzieliły się — dla czego p. Kałużyńska, która na przedstawieniu dwóch sierót miała oczywisty dowód smutnych skutków rozdziału, dała się jako ślepa sierota zaprowadzić na Kleparz — jest dla nas zagadką niewytłomaczoną.

Mojsie Piller o wojnie.

— No cóż Mojsie Piller będzie wojna czy pokój?

— Jak do tegi ezczas to pokój wielmożny Panie. Bismark tegi pokuj zamiata, co by wun ładnie wiglondał; ale moskol czongle szmeci i szmeci jemu i paskudzi tegi pokuj. Ny! to ja miszlim szebie, co Bismark nie nastarcy zamiatacz tegi pokuju, zamknie go na ten klucz co jest od sytyacje europejski i bedzi witrzepać skure tegi Moskolowi, za to zaniecyscanie pokuju europejskiego.

Przed kantorem loteryi.

— Czegóż wy kumie tak klniecie?

— A na tę psiąwiarę moją żonę, bo mi się sniła ona, że szła bez wodę a za nią osioł — no, osioł wiedziałem, że 70, woda 15 — więc szło tylko o jej lata. Pytam się jej, ile ty masz lat a ona powiada 28, tak ja stawiam 28 — a tu wyszło 36. Szelma baba oszukała mnie i przez nią straciłem sobie takie śliczne terno.

— Bo też wy dziwni kumie. Jak można było wierzyć na słowo kobiecie. Żadna się nie znajdzie taka, coby wam prawdę powiedziała, gdy idzie o lata. Trzeba było zajrzeć do metryki.

„Ot! co znaczy — polityka!“

Ot! co znaczy — polityka!
Jestem postem.. panem...
Choć mówiono, gdym był młody,
Iż jestem bałwanem..

Okazałem... nie mam bzika
Ot! co znaczy — polityka!

Ot! co znaczy — polityka!
Cichom nieraz siedział...
Inni głośno się zdradzali
Jam — co czynić? — wiedział.
Podłapałem nieraz smyka..

Ot! co znaczy — polityka!

Ot! co znaczy — polityka!
Z każdym ja trzymałem.
Com u jednych skrycie bronił,
Drugim zaprzeczałem.
Tańczyć, tak!... jak gra muzyka
Ot! co znaczy — polityka!

Ot! co znaczy — polityka!
Byłem demokratą,
W górę idąc... w obec panków
Płwałem... płwałem na to,
Miałem mowę na wabika
Ot! co znaczy — polityka!

Ot! co znaczy — polityka!
Postem dziś zostałem...
Głośnom wołał „Wiwat Polska“
A z rządem trzymałem.
Kraj mnie chwali, rząd nie syka
Ot! co znaczy — polityka!

Ot! co znaczy — polityka!
Teraz z stańczykami
Idę zeicha — choć głupieję
— Mówiąc między nami!
Tak idea Polski znika
— Ot! co znaczy — polityka!

OGŁOSZENIE.

Ktoby wiedział gdzie i kiedy odbędzie się zapowiedziana od lat paru loterja artystyczno-literacka, zechce dać znać do Koła literacko-artystycznego — gdzie stosowną otrzyma nagrodę.

ZAGADKA.

Przyjeżdżały dla zabawki
Tu z daleka na ślizgawki —
Przyjeżdżały tu na bale
Co rok w każdym karnawale.
Po posadce i po lodzie
Ślizgały się bo to w modzie.
Z baronami i z hrabiami —
Były z nimi coehons amis
Mimo to — kto by dał wiare
Że z nich dzisiaj panny stare...

PODSŁUCHANE.

— Byłeś na wystawie modeli na pomnik Mickiewicza?

— Nie byłem jeszcze.

— No to już nie będziesz, bo wystawa zamknięta.

— Nie straconego, zaczekam na drugą, gdy ponownie konkurs ogłoszą.

AUTENTYCZNE.

— Cóż sprzedałeś swój obraz?

— Nie — a ty?

— Ja sprzedałem nawet dobrze mojemu kuzynowi — z poznańskiego — alem się cofnął.

— Dla czego?

— Bo widzisz sprzedał on swój majątek jednemu bogatemu Niemcowi — i będąc w Berlinie dla ukończenia tego interesu — wstąpił potem do Monaco aby odetchnąć innem nie tem obrzydliwym niemieckim powietrzem i przetrzął tam przeszło 40 tysięcy marek. W obec tego jakoś nie wypadało mi obciążać go tym nowym wydatkiem.

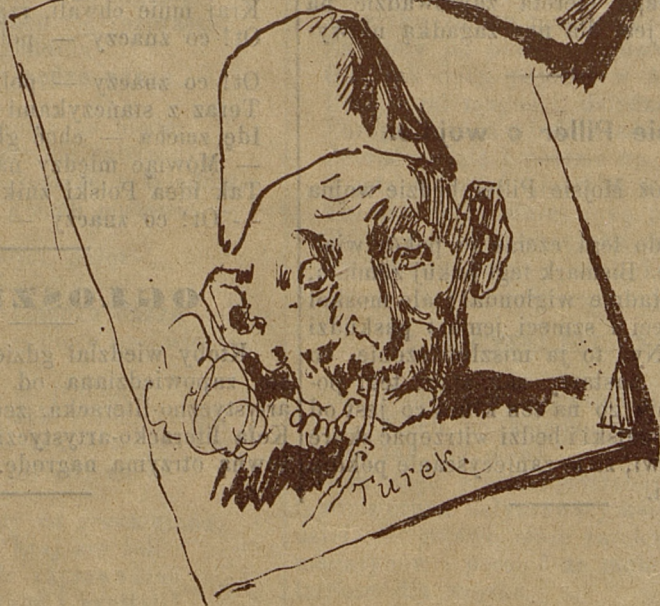
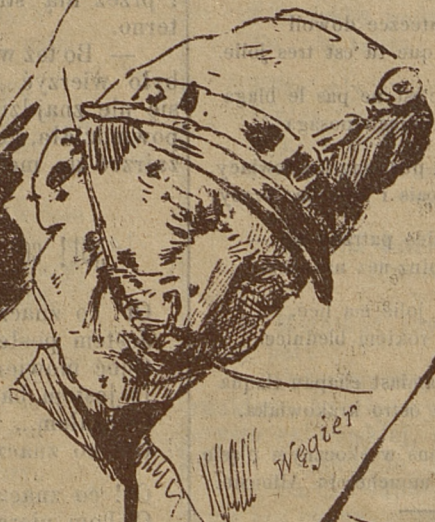
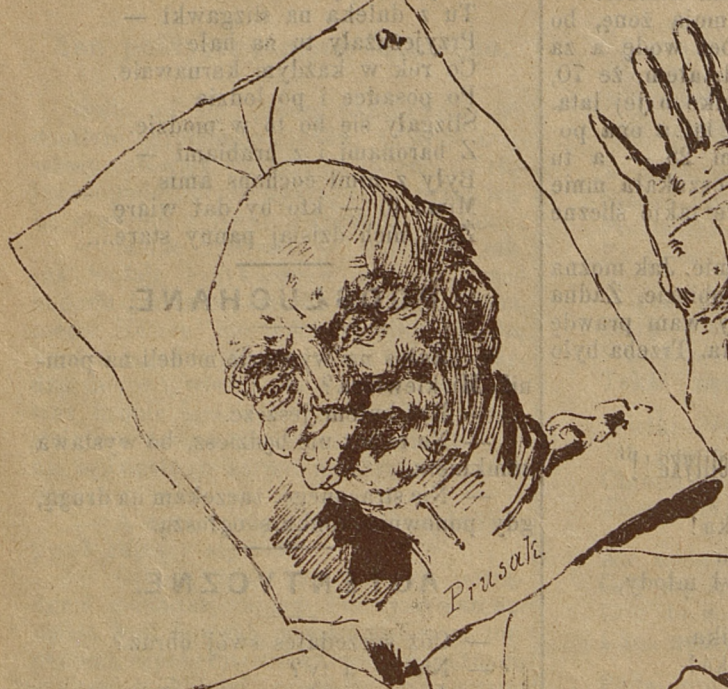
TELEGRAMY.

Poznań. Ksiądz Dinder kazał przywołać do siebie ową deputację, która go prosiła o opiekę nad językiem polskim w szkole i kościele. Miał jej oświadczyć, że prośbom stanie się zadość, ale pod warunkiem, że złożą dziesięćdziesiąt z majątków swoich na cele kolonizacyjne.

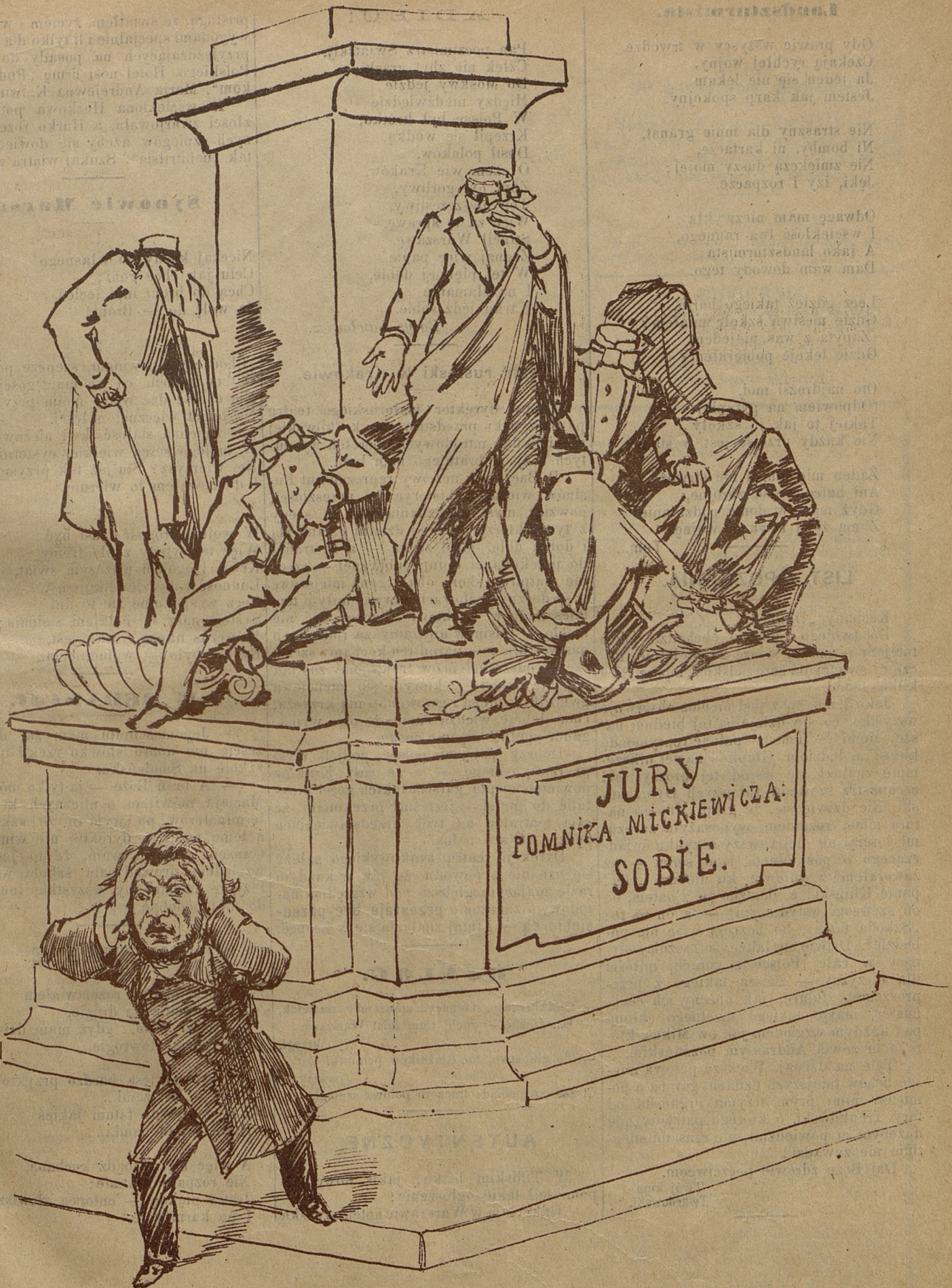
Warszawa. Marję Andrejewnę wywiozą w tych dniach potajemnie do Zakładu obłąkanych w Petersburgu. Zdaje się jej, że jest wilczycą. Onegdaj zupełnie zdrowa pojechała do biura Apuchtina, z którym wspólnie pracują nad nowym projektem przesładowania dzieci polskich i niespodziewanie weszła po cichu do kancelarji. Apuchtin stał przy biurku mocno wygięty z powodu podpisywania aktów szkolnych. Nagle krzyknął z bólu, gdyż Marja Andrejewna zbliżywszy się na palcach gwałtownie go ukąsiła...

Praga. Młodoczesi uchwalili zebrać fundusz na wybudowanie teatru moskiewskiego.

Petersburg. Car pisze libretto do operetki: „Huzia rabiata“. Rzeczpospolita francuska równocześnie komponuje muzykę.



Wpływ niespodziewanego ogłoszenia traktatu niemiecko-austriackiego na fizjonomje interesowanych.



— Gwałtu! co oni dokazują ze mną! Jakże ja wyglądam — uciekam, żeby się gdzie obmyć, uczesać i przebrać! — Chwała Bogu, że sobie a nie mnie pomnik postawią.

Landszturmista.

Gdy prawie wszyscy w trwodze
Czekają rychłej wojny,
Ja jeden się nie lękam
Jestem jak karp spokojny.

Nie straszny dla mnie granat,
Ni bomby, ni kartacze,
Nie zmiękczą duszy mojej:
Jęki, łzy i rozpacz.

Odwagę mam niezwykłą
I wściekłość lwa rannego,
A jako landszturmista
Dam wam dowody tego.

Lecz gdzież takiego hartu,
Gdzie męstwa szkołę miałem?
(Zapyta z was niejeden)
Gdzie lekcje pobierałem?

Oto najdrożsi moi,
(Odpowiem na pytanie)
Takiej to jak ja szkoły
Nie każdy przejść jest w stanie.

Żaden mię alarm nie strwoży,
Ani hufce wojsk zbrojne,
Gdyż mam w domu codziennie
Z mą żoną krwawą wojnę.

Tom...

LIST z POZNANIA.

Kochany „Djable!

Do twojego opisu o obchodzie przez tutejszą poczciwą wiarę 25-cio-letniej Rocznicę świętej dla serc polskich, muszę słów kilka dodać.

Jako temu, co z pod niebios obserwuje wszystko, co się dzieje na tej biednej naszej ziemi — uchodzi palnąc reprimendę kiepskim ludziom Głupio a nawet niekiedy nie znalazł się wśród tej uroczystości cechmistrz szweców tutejszych Dybizbański. Nie dziwię się, że głupi, bo go natura miast rozumem, wyposażała zarozumiałością, ale dojrzawszy uczynku świadczącego o paskudnym jego sercu — aż zawołałem w gniewie ku niebu: „Hej! panie Kiliński! a chodźno tu z batem, bo on szwecom wstyd czyni“ — a on na to: „Szkoda fatygi, bo bezrogi więc nie pobodzie“. Dziwię się także, że rzeźnicy słynący w całej Polsce z gorącej miłości dla ojczyzny — znoszą takiego z przeproszeniem fujare, jak obecny ich cechmistrz, mając takiego dzielnego chłopca pod każdym względem jak ów Mikuś, którego tu zowią Andrassym poznańskim.

Tyle na dzisiaj. Większa połowa mieszczuchów tutejszych dzielna, gorąca a pomiędzy nimi prym trzyma organista od fary Trenkowski, o którego patryotyzmie dużo ci powiedział, ale czasami silentium nie zawadzi!

Daj Boże zdrowie poczciwcom.

Twój kum
Twardowski.

A D I E U!

Pan poczmistrz Swiatskij,
Człek nie zbyt gracki,
Do Moskwy jedzie
Między niedźwiedzie.
W Polsce był krótko,
Krzepił się wódka,
Dusił polaków,
O czem wie Kraków.
Zbyt był gorliwy,
Ten nieszcześliwy,
Więc za tę sprawę,
Stracił Warszawę.
Żegnaj więc panie
W tej pięknej dobie,
I na złamanie
Karku jedź sobie.

Borys Pawłowicz.

Teatr rusiński w Krakowie.

Znany dyrektor małoruskiego teatru p. Baczyński przedstawi na krakowskiej scenie kilka narodowych operetek wysnutych z życia bratniego nam ludu.

P. Baczyński uczeiwy reprezentant Rusinów wiernych historycznej przeszłości, powziął myśl zapoznania nas ze sceny z tymi, którzy dawniej dzielili z nami złą i dobrą dolę. Myśl zacna — a że trafiła do przekonania opinii publicznej — rzecz nie wątpliwa, skoro oba organa miejscowe w serdecznych słowach zawiadomiły o tem mieszkańców Krakowa. Inaczej być nie mogło — Rusinów uważamy za rodzonych naszych braci — naród ten kochamy szczerze — odszczepieńców traktujemy zaś jak popsute dzieci — którym się zachcieewa gwiazdki z nieba i gwałtem o nią krzyczą, choć dobrze wiedzą same, że owe wymagania spełnić się nie mogą.

Dobrzy patrioci polscy podjęli myśl p. Baczyńskiego — a że cały Kraków powinien ciepłą garścią takich gości przytulić do piersi — jesteśmy przekonani, że sala teatralna na tych przedstawieniach będzie zawsze pełną.

Dyrekcji teatru krakowskiego należy się uznanie z powodu, że jak w każdym razie mającym głębsze pod względem narodowym znaczenie **przestaje być przedsiębiorcą** — i tutaj znalazła się w kropce.

D J A L O G.

— Ciężkie czasy, stagnacya, mówił mi warszawiak,

— E... rzeknę — ruch, tłum zalał Warszawę

[po brzegi,

— To głupstwo, toć dłużników pelniutki jest

[pawiak,

Ci zaś co pieniądz tracą to połowa szpiegi.

Cy.

AUTENTYCZNE.

W Tifliskim listku, jakiś dowcipniś pomieścił takie ogłoszenie:

„Odkryłam w Warszawie hotel, z ruską

prislugą, ze światłem, życiem i wszelkimi wygodami specjalnie i li tylko dla russkich, przyjeżdżających na posady do Carstwa Polskiego. Hotel nosi firmę „Pod Pawia-kom“. Marja Andrejewna K...wina“.

Rozwścieklona Hurkowa podobno ze złości zwarzowała, a Hurko rozesłał licznych szpiegów ażeby się dowiedzieć kto tak „uchitriłsia“. Szukaj wiatru w polu!!!

Synowie Marsa.

1.

Niechaj każdy do własnego
Celu jak chce goni;
Chcą do broni inni lecieć,
Ja wolę do — Broni!

2.

„Choć cię zapewniam, szepcze porucznik
O tem uczuciu, co we mnie gości,
Nie chcesz dać wiary moim przysięgom
Na temat wiecznej miłości.

„Nieznienna stałość tkwi niezawodnie
W mojego serca wielkiej cysternie;
Nie wierzysz? Staj już tak przysięgałem
I dochowałem to wiernie.“

3.

W wojnie srogość musi być
Więc też wtedy zdala tremy
Krwia i ogniem niszczy świat,
Ludność zaś dziesiątkujemy.
Lecz w spokoju za to dni
System nasz się całkiem zmienia;
Wówczas naszą troską jest,
By nie było — wyludnienia.

W REDAKCJI.

— Jegomościuniu mam żal do was, żeście nie dobre słówko rzekli o naszej szkole na Smoleńsku.

— A broń Boże — ja tylko mój panie Macieju mówiłem o ulicznych krzykach terminatorów po wyjściu ze szkoły — a temu przecież dyrektor nie winien. — Owszem powiem wam, że to jest pod względem prowadzenia szkoła wzorowa i życzę miastu aby wszystkie inne były do niej podobne.

WYZNANIE.

Wczoraj słodko rozmawiałem

Z tobą dziewcze drogie,

A dziś zrywam... gdyż mam dziwne

Przecucia złowrogie...

Przykro mi jest, bardzo przykro...

Piszę to ze łzami...

Ach doprawdy fatum jakieś

Zawisło nad nami...

A więc mężną bądź kochana,

Nie rozpaczaj wcale:

Jesteś piękną — chłopca złowisz

I po karnawale.

O mnie nie myśl — bądź wytrwałą...
Nie oplakuj straty...
Dziś ci prawdę wyznać muszę:
Że jestem — żonaty!

Tom...

Nowy słownik polski.

Pytanie: Co to znaczy „bismarkować“?
Odpowiedź: Na narody pęta kować.

P.: Co to znaczy „gosslerować“?
O.: Mowę polską przesładować.

P.: Co to znaczy „dinderować“?
O.: Bismarkowi sekundować.

J. Kropiwnicka.

Kto to taki?

Czy znacie w Krakowie, salon państwa N. N. Kilka razy do roku, jest on gości pełen, Lecz zbytnią rozmową nikt się tam nie męczy A wiecie czemu? Oto dzwonek brzęczy Głośno w przedpokoju nad wielkimi drzwiami To pani Igrek weszła ze swemi córkami, Gdy owa Pani do salonu wejdzie Wnet z milej rozmowy, na inny tor zejdzie. Zacznie opowiadać bajeczki miastowe. Panią Z. oczerni, wyśmieje Iksowe Słowem tak swym języczkiem każdego osławi, Że suchej nitki na nim nie zostawi. Słuchając tego mam to przekonanie, Że równa moneta i mnie się dostanie. Przyznajcie! że taki wieczór salonowy To nie zabawa, lecz szkoła obmowy.

W garderobie dziecinnej.

Służąca. A wstyd Kaziu! Kazio już ma ośm lat i każe sobie buty ściągać!
Kazio. A cóż to Basia nie wie, że w wojsku każdy ma swoją kochankę!...

Od Redakcji.

N. N. W sprawie p. Zapaly prosimy pofatygować się do nas.

CUKIERNIA

A. ROSZKOWSKIEGO

poleca

Faworki (chruściki) oraz Lody

przez sezon zimowy.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niestająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr 124, a mianowicie **AJENCJA ZABEZPIECZEN OD OGNIA i GRADU** w głównym wejściu na dole po lewej stronie. **BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE** na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17. (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaż i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy

Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOŁECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczniarn jak najszybciej.

Ceny umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Dalszy ciąg Przewodnika.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, Pałac Spiski, Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlązkie, tak surowe jako też weby, płótna na przescieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niciane kanafasy, oxford, płóciennę i bawełniane demki, sztyngi, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męzkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się laskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Magazyn rękawicznicy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jełonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrow, szelek, ubrań jełonkowych, rękawie i masek do fechtunku, biletów, pasków rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA**, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiel, w Krakowie, Floryjańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, ewikiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

Brązownictwo.

JAN GREGÓRCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryjańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Polzaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryjańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie — Zamiejscowe obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI, ul. Floryjańska, dom własny, dawniej Wgł Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczek. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, nieźrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN I HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Kawiarnia.

L. BOGUSIEWICZA, Rynek główny, linia A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z paryzką wykwiutnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Również pod jego zarządem Restauracya

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie najmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzane.

Ceny żądaniom odpowiednio.

Restauracye.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

KAROL ZAKRZEWSKI, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego). Restauracya pierwszorzędną znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal laskawym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

KRÓLOWA BALU.

Jak błędny ognik migąca w sali —
Śliczna, rokoszna, różowa;
A wszystkie z drzeniem rozpowiadali,
Ze to królowa.

Jedni mówili: Śliczne to dziecię,
— Z kwiatów i z czaru poema...
Takie przepiękne, że już na świecie,
Drugiego nie ma!

Gdy wdzięk swój cały z bliska roztoczy,
I ogniem oczął ogarnie...
Trzeba już wiecznie patrzeć w te oczy,
Lub ginąć marnie.

Drudzy mówili: to anioł w darze
Z nieba na ziemię się zjawił,
Abyś jak bóstwu wznosił ołtarze,
Jak bóstwo słał.

I uczył ducha potęgą całą —
Te idealne świętości:
A nawet myślą nie plamił śmiałą,
Sercą czystości.

Był jeszcze jeden, bredził jak w szale,
I tonął cały w zachwycie;
Bo czuł, że za tych ustek korale,
Oddałby życie!

Na czas się jednak dowiedział jeszcze,
Ze to królowa z papieru...
Która rozprasza złudzenia wieszczę
Spada z eteru!

Karmi się mięsem, piwo popija,
I suszy ząbki w około;
Dziś temu, jutro tamtemu sprzyja,
Ze aż wesoło.

Wszędzie na zimno rozdziela cięcia,
To tu to owdzie zwycięża;
A na dobitek zmyka w objęcia...
Spaśnego męża!

I przysła złuda jak bańka z mydła...
Już nie zachwycał się balem...
Ścigał jak zmoreń nędzne mamidła,
I mówił z żalem:

Te ideały z wejrzeniem złudnem
Z zewnętrznych widoczne znaków;
Nie warte nawet w tem życiu nudnem
I funta kłaków!...

M. M.

Na zbornym punkcie.

Nowo zaciężni rekruci nim rozsyłani
zostają do właściwych pułków, muszą
parę tygodni czekać swojej kolei w ko-
szarach wojennego naczelnika, który ma-
jąc takie żniwo raz tylko do roku w gru-
dniu, okrada ich niemilosierdzie jako pra-
wdziwy wyznawca zasad swojego narodu.

Fakt poniższy opowiadał mi jeden
z naoecznych świadków.

Do kazamaty wchodzi podpułkownik
Testrom i głosem bohatera przemawia:

— Zdarowo bratcy!
— Zdrawia żeląjem Wasze wysokorodje!
— Nu bratcy wy tiepier nie cywilnyje
wy russkije sławnyje żołdaty... wy zaczęli
niesti dorogoju służbu caru i naczałstwu...
Car wasz otiec i ja wasz otiec kak na-
czalnik, russkaja gerojskaja armia wasza
rodnia. Wy powinni do mnie odnosić się
we wszysikiem czysto, sierdieczno i z za-
ufaniem, a ja was wysłucham. Może wam
tu nie charaszo, może was tu krzywdzą,
może wam czego brak, skażitie bratcy,
skażitie rabiata otwarecie... Może macie do
koho jakie pretensje, ja wsio wam zdzie-
łaju...

Kilku chłopów szepeze między sobą,
wreszcie wysuwa się z nich jeden.

— Wasze wysokorodie, nom się noleży
po trzy funty chleba, a nom dają ino po
dwa; nom się noleży po pół funta misa
a nom ino po takim kuskujom.
— Feldfiebel — woła naczałnik.
— Czewo zwoltie wasze wysokorodie?
— Wazmi jewo za kołnierz i na trzy
dni w tiomnyj karcer...

iks.

ZAGNIEWANA.

— On wchodzi — a ja nie widzę go weale...
Bo jakież widzieć kiedy tu wir tańca?
On na mnie patrzy z uśmiechem, zuchwale —
Ten, z mego serca, przekłety wygnańca!
I zmusza spojrzeć z za mego wachlarza —
Co mi się przecie to nigdy nie zdarza?...

— Ucichło... Mówi... toż słuchać mi trudno?
A jednak — na złość! tak mówi, że słyszę!
Przez niego muszę wdziać maskę obłudną...
Rozprawiam z innym. On myślę ma kołysze,
Jak nianka wata, bezwolną dziecinę,
Więc ja nieszczęsna! myślę za nim płynę!

Przychodzi witać: nie widzę, nie patrzę...
A przecież lekko skloniłam mu głowę.
— Ach! gdyby z żalu choć miał lica bladsze!
A w oku smutku leżkę brylantową...
— Gdzież tam? to marmur! odsunął się gładko,
I zaczął szeptać coś... z moją sąsiadką!

Poczekaj! teraz, nauczę cię lalo!
— Zagrali. Pary, frunęły do walca:
On się uśmiecha — oczy mu się palą...
I wraz przed sobą widzę już zuchwalca!
Prosi do walca... Nie mogę — zmęczona...
— Odszedł — i drugą — wziął w swoje ramiona!

To już nad siły! ha! rozbrat do trumny!
Spójrz! jaka w oczach moich iskrzy wzgarda!
— Alboż on spojrzy? kamienny i dumny!
Czyż da się złamać jego dusza harda?
— Na złość, blondynkę obral jakąś sobie...
— Czekaj! w mazurze, już jak wiem, co zrobię?...

Z blondynką, w pierwszą posunął się parę —
I wciąż z nią, wciąż z nią... oj! teraz nauczę,
Słodką ci teraz wymyśliłam karę!
Kiedys dla złotych, rzucił pukle krucze
Przerwę gruchania... twoja przegrana dama!
...Więc do mazura — wybieram go sama!!

Fr. Lasocki.

Polityk 40 piechotnawo Koływanskawo połka.

— U, znajetie pan, skwierny dieła,
w Bułgarii nasze propadajet.

— Więc cóż, myślisz kapitan, że Buł-
garia z Polska, ażebyście ją mogli ucie-
mieżać?

— Da... no ja mam sposób, cztoby
w Bułgarii parjadok zaprowadzić.

— Jaki?

— Koburskawo w Sybir posłać!

— Ano, to go ześląjcie.

— A patom pasłać kazakow z na-
hajkami.

— Racja, a Bismark?

— No, jewo by tam zrobić generał
gubernatorom, to by i był zadowolniony.

Także racja.

Dziwięć Prośb

NA ROK 1888

(DYTYRAMB)

na temat „Modlitwy Pańskiej“.

Ojciec nasz któryś jest w niebie:
Two dzieci garną się do Ciebie,
Kłęska za kłęską nas nęka
Niech gniewu Twojego ręka
Przestanie ciężyc nad nami
Błagamy o to ze łzami.

Niech się Imię Twoje święci:
Nie w słowach tylko jedynie,
Ale w sercach i w pamięci
I w każdym dla kraju czynie.

Przyjdź królestwo twoje: Panie
Nie racz przyjsia jego zwlekać;
I nie każ nań w mekach czekać,
Bo nam dalej sił nie stanie!

Bądź wola Twa Boże święta
Jak w niebie tak i na ziemi:
Zgruchotaj moskiewskie pęta
I miej litość nad biednemi.

Naszego powszedniego chleba
Daj nam dziś: lecz tego z nieba
Co naród karmi dostatnio.

A miłością zwał się bratnią.
Odpuść nam nasze winy — jako i my
Odpuszczamy naszym winowajcom,
Gdys Ty nam litościwy, i my pospieszmy
Przebażyć idei narodowej... zdrajcom.

Nie wódz nas na pokuszenie:
Ochraniaj nasze sumienie
Od skażenia, od podłości,
Szydzenia z Polski miłości.

Ale nas zbaw ode złego:
Broń od grzechu śmiertelnego:
Od braterskiej tej niezgody,
Która zabija narody,

Od moskalofilskich knowań
I od pruskich prześladowań!

Podlasianka.

Uczucia mieszane.

Są to uczucia, w których ból i rozkosz
działają równocześnie. Pragnąc ogólną, tę
definicję sprowadzić do więcej szczegó-
łowej. — *Djabł* do kilku osób wysłał
zapytanie, czem jest *uczucie mieszane*
i otrzymał następujące odpowiedzi:

1. Sześćkrotny występ dzień po dniu.

2. Krażenie gratysowych egzemplarzy „Poezji“ z ręk do ręk. **Autor.**

3. Udział w bankiecie na cześć dziennikarzy. **Jordan.**

4. Za mąż pójść za wdowca. **Panna na wydaniu.**

5. Spijanie własnego wina. **Właściciel winiarni.**

6. Szybkie wyzdrowienie bogatego a nie skąpego pacjenta. **Lekarz.**

7. Po widzeniu się z excelencją natchmiastowe „oskrobienie“. **Masłowski.**

(NADEŚLANE).¹⁾

DRUTY POŻARNE.

W świetnym magistracie, królewskiego grodu, Są Panowie Rady różnego zawodu. Są kupcy, adwokaci, znajdziesz aptekarza, Jednak wszystkie głowy doktorska przeważa. Gdy jaka myśl wejdzie, do radcowskiej głowy, O wybiciu jej sobie nie może być mowy. I tak w jego głowie, swoją walkę toczy, Dokąd świetnego planu w czyn nie przeistoczy. I cóż wymyśliła ta radcowska głowa? Telegrafy pożarne! o nich będzie mowa. Rozciągnęli druty, po wszystkich ulicach Myślicie, że pod ziemią? nie na kamienicach, I nadarmo mieszkańcy, oto wciąż błagają, By zdjęli swoje druty, co im spać nie dają. Tu ciężko chory leży, tam słaba na nerwy, A te druty im brzęczą, dzień i noc bez przerwy. Nie racya! że Radca chrapiesz przez noc całą Lecz takich szczęśliwych, teraz bardzo mało! Prezydencie! czy myślisz, że głusi mieszkają W domach gdzie są druty, i nań nie zważają? Teraz jużeście czynem dopełnili miary, Daliście drugi drucik, by było do pary! W barbarzyńskich krajach przestępców tem więcej, Że budzeniem ze snu każdą noc ich dręczą. Człowiek taki, mimo największego męstwa Przez ciągle dręczenie dojdzie do szaleństwa. Znać, panu Radcy w główce, to się przywidziało Że jest w Kulparkowie waryatów za mało, I głuchych mu brakuje do wykurowania

¹⁾ Umieszczamy tę skargę obywatelską chociaż wiemy, że będzie ona głosem wołającego na puszczy — bośmy jeszcze nie doszli do przekonania, że są granice, po za którymi rozporządzenia rad miejskich stają się nadużyciem. (p. r.)

Lub słynąć chce z nowych prób elektryzowania Więc telegraf pożarny usunąć zabrania; Ufny, że ten co sobie w dzień nie daje rady Będzie głuchym na takie nocne serenady, Mimo „podań na piśmie“ co zwykle tam bywa, Gdzie się każda geś szara do rządzeń porywa. Ależ nie usuwajcie, zostawcie jak chcecie Lecz innym sposobem poprowadźcie przecie. Prawo które zapewne, przysniło się komu Znieście, nie dręczcie nas, w naszym własnym domu, Wszak u nas exystuje, dla zwierząt ochrona, Więc pytam, od kiedyż dla ludzi zniesiona? Prezydencie! Radco! chcecie mieć bal suty Na swych domach zaczepić kaźcie owe druty. Niechaj wam one grają, jak nam bez przestanka, Dzwonią, jęczą, śpiewają, całą noc do ranka, Będziecie mieli w domu, muzykę, zabawę... Żart na stronę! przedłóżcie, na sesji tę sprawę. Może w waszych głowach, jaki plan złożycie I z domów telegrafy, nareszcie rzucicie, Wszak pismo święte was już nauczyło „Nie czyń drugiemu co tobie nie miło“ A najslabszy umysł, pozna w tym sens taki, „Że tabaka dla nosa, nie nos dla tabaki“.

W imieniu udręczonych, a w ósmej dzielnicy Nieszczęśliwa mieszkanka, z Dietlowskiej ulicy.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

PRZESTROGA!

Podobnie jak fałszerze monet, którzy metalowi bezwartościowemu — nadając podobieństwo zewnętrzne do metalu szlachetnego przez naśladowanie jego polysku, ciężkości i wybiecia menniczezo, usiłują zmylić pobieżność oka publiczności, tak samo postępują pewni w swoich środkach nie przebierający przemysłowcy, którym rozległe powodzenie pana aptekarza Rich. Brandta z jego ulubionymi powszechnie pigułkami szwajcarskie-

mi — spoczywać nie daje. Dlatego też ostrożność! Przy zakupnie prawdziwych pigulek szwajc. Rich. Brandta należy odjąć drukowany opis użycia, którym owinięte jest pudeleczo i sznurkiem gumowym przytwierdzone, następnie przekonać się, czy na okrągłej czerwonej etykiecie znajdują się słowa w okrąg czarnymi głoskami drukowane: „Apotheker-Pillen“. W środku czerwonego tła, powinien się znajdować biały krzyż a na nim podpis Richd. Brandt. Cena pudeleczka 70 kr. w a. w aptekach.

Samowary

z pierwszorzędných Tulskich fabryk
po cenach warszawskich
sprzedaje
MAGAZYN
WYROBÓW PLATEROWANYCH
Rynek główny, róg Wiślej,
JAKUBOWSKI & JARRA
W KRAKOWIE.
Samowary.

TADEUSZ SCHARFF

Handel korzenny delikatesów i win

W TARNOWIE,

poleca w najlepszych gatunkach Wina austriackie, węgierskie, fuancuskie, reńskie, hiszpańskie i dalmatyńskie. Cognac francuski kuracyjny, Porter oryginalny angielski i żywiecki, wódki łanuckie, bolanowieckie, gdańskie, francuskie i holenderskie. Herbatę chińską, rosyjską i wysmienitą proszkową. Biskwity angielskie do wina i herbaty, Czekolada Sucharda i Pischingera, Owoce południowe świeże, suszone i smarzone, w cukrze, Kalafiory algierskie, Kompoty włoskie, Kawior astrachański, Pasztety strasburskie, Ryby w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne konserwy, sosy, musztardy: francuska, angielska, düsseldorfiska i kremaska, Ekstrakt Liebiga, Bulijon w wybornym gatunku, Sery wszelkiego rodzaju, Oliwę nicejską do potraw i Leer do maszyn.

Pociągi na kolejach żelaznych (od 20 Października 1887).

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd:	10:46 rano	9:26 wieczór	10:57 wieczór
Lwów przyjazd:	9:07 wiec.	5:30 rano	11:15 rano
do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:			
Kraków odjazd	Tarnów przyjazd	8:51 rano	
	Rzeszów	12:07 popołudniem	
	Lwów	6:46 wieczór	
do Wieliczki	Kraków odjazd	11:15 przed południem	
	Wieliczka przyjazd	11:59	
do Wiednia:	pociągi kurierskie	pociągi osobowe	
Kraków odjazd	6:55 rano	9:37 wiec. —	5:37 rano i 3 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospieszny
Lwów odjazd:	3:50 rano	4:30 pop.	10:24 w nocy
Kraków przyjazd:	2:33 popołud.	5:07 rano	6:48 rano
ze Lwowa lokalny:			
Lwów odjazd:	7:50 przed połud.	— Kraków przyjazd 8:20 wieczór.	
z Wieliczki	Wieliczka odjazd	6:55 wieczór.	
	Kraków przyjazd	7:35	
z Wiednia:	pociągi kurierskie	pociągi osobowe	
Wiedeń odjazd	12:00 w połud.	9:45 wiec. —	7:30 wiec. 8:20 rano
Kraków przyj.	8:48 wieczór	7:25 rano	— 9:46 rano 9:50 wiec.

Z Rozwadowa i Nadbrzezia do Dębicy przychodzi 1:16 po południu.
Z Rozwadowa do Dębicy wychodzi o 7:25 rano.

Pociągi z Rozwadowa do Dębicy i z Dębicy do Rozwadowa kursują tylko w Poniedziałki i Piątki.

Z Prus: o godz. 5 popołud. osobowy, o godz. 8:48 wieczór kurierski i o godz. 9:50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9:46 rano osobowy, o godz. 5 popołud. osobowy i o godz. 7:25 rano kurierski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

KSIEGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najnowsze nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

FABRYKA
WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku, poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich **Jarzębinki i Koniferynki** i wódki niesłodzonej **Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes)**.

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwe **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości.

Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Biasion, Feintuch, Hawełka, Mikuszewski et Zygadłowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfigo i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pиво* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafiory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszty* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremśka; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowanką itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dzieżyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

Skład główny piwa pilznerskiego z browaru mieszczanńskiego.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebła,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bańskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

IGNACY RAJAŁ

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

WSZELKICH MATERIAŁÓW na MEBLE,

AKSAMITY D'UTRECHT,

Adamaszki, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.

DYWANY SALONOWE,

angielskie, bruxelskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyscielania pokoi,

DIWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.

SERWETY,

KAPY i KOŁDRY FLANELOWE we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny kokosu i jutty.

Portiery w różnych deseniach

jak również franki białe oddzielne.

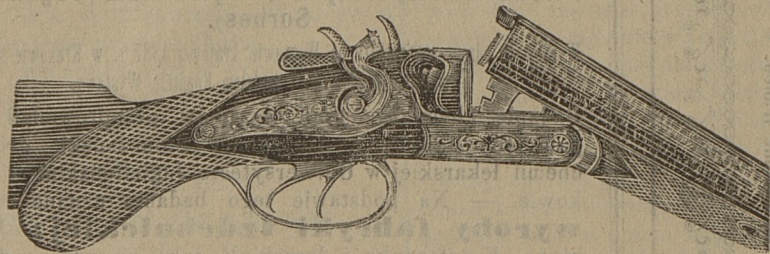
WIELKI WYBÓR DYWANÓW

smyrneńskich i tureckich.

Magazyn broni i przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie, *gł. Rynek L. 12*

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwska, sztuce, sztuczki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najstynniejszych fabryk.

Niezawodne łuski naboje do strzelb wszelk. system., od złr. 1.25 za 100 szt.

Wyłączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, śrót (twardośrót) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich.

Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowszych.

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Buda Peszt. Nr. 1528.
Wiedeń Nr. 4932.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.



Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

”FIXICATOR”

osusza wilgoc w starych domach, zabezpiecza nowe od teje, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory itp., zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od teje o 50 procent.

Inżynier-technolog *Gustaw Ritter*, Warszawa, Królewska, 39.

REPREZENTANT NA GALICYĘ Z. WASILKOWSKI

ul. Batoiego Nr. 7.

FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,
poleca swoją świeżo założoną

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

podjmuje się urządzania całych mieszkań,

tapetowania pokoi, zakładania dywanów,

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznią się jaknajspieszniej. **Ceny umiarkowane.**

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulekich.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczności iż otworzyłem SKŁAD i WYSZYŃK PIWA RADZISZOWSKIEGO

w Krakowie przy placu Maryackim Nr. 3,

który powierzyłem p. Józefowi Drożdżowi i polecam wyrób mój łaskawym
względem — z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na
składzie Radziszowskie piwo: marcowe, transwersalne i porter, w beczkach i butelkach, oraz że
w urzędzonej na placu Maryackim Nr. 3, **PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ,** połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedają takowe na **szklanki wprost z beczki.**

Polecając się łaskawym względem P. T. Szanownej Publiczności zapewniam, że jedynym mojem staraniem jest szybką usługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny — zostaje z wysokim poważaniem

Józef Drożdż.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchien, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki

do sprzedania lub wdzierżawienia.

Może być także wdzierżawionym

sam ogród z przyrządami ogrodniczymi i pełną oranżerją.

Wiadomość w Redakeyi „Djabła.“

CUKRY
DESEROWE
 Czekoladki, Karmelki,
 Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
 Bisquits, de Reims, (chiszkiopły francuskie) poleca

ADAMA ROSZKOWSKIEGO
 Rynek główny, róg ulicy Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
 (okolicznościowe)
PIRAMIDY,
LODY
 przez sezon zimowy.

KALOSZE ROSSYJSKIE
 (najnowszego fasonu z wąskimi końcami)

BIELIŻNĘ WEŁNIANĄ Dra JAEGERA,
 KAFTANIKI i KALESONY SKÓRZANE,
Spodnie łosiowe, kamizelki włó-
czkowe,
KURTKI SZWEDZKIE skórzane podszyte flanelą,
RĘKAWICZKI WEŁNIANE ANGIELSKIE.
 w wielkim wyborze po niskich cenach
 poleca magazyn
BRACI BILEWSKICH
 dawn. J. CZYNCIEL syn, w Krakowie Rynek Nr. 4.

Niezawodny płyn na Odgniotki
E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
 W KRAKOWIE,
 Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony
 paznogeiem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po
 pierwszym lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na
 wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

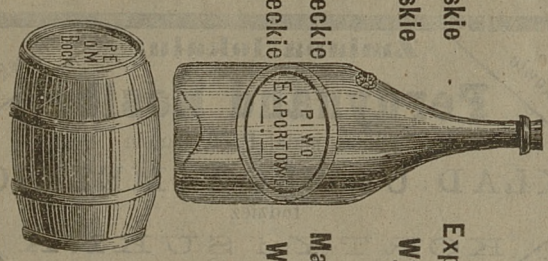
Adam Lipczyński
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
 w Krakowie Rynek gł. i. 45, I piętro.
 Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na
 każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i ta-
 kowe **podług najświeższych żurnali**
 w najkrótszym czasie skutecznie.

REALNOŚĆ
 6 klm. od stacji kolei,
 składająca się z 37 mórg gruntu, z 12
 mórg lasu, 5 mórg ogrodu, dwóch do-
 mów mieszkalnych, tudzież trzech mu-
 rowanych budynków gospodarskich,
 i 4 piwnic murowanych
jest w każdej chwili do sprzedania.
 Wiadomość u Bernarda Haubensztoka
 plac Szczepański Nr. 5 w Krakowie.

ZARZĄD
Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej
 w Łagiewnikach pod Krakowem,
 zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i wła-
 ścieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych,
 ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej
 jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.
 Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną
 prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

Pиво w butelkach
i w beczkach.
 Okocimskie marcowe.
 „
 wystaje.
 Piłzeńskie
 Piłzeńskie
 Exportowe
 Wystaje.
 Marcowe,
 Wystaje.
 Okocimskie
 Okocimskie
 Marcowe,
 Wystaje.

J. Ripper w Krakowie.
 poleca szanownej Publiczności, skład
 piwa krajowego i zagranicznego



NAJLEPSZA
Woda Kolońska
 jest Nr. 4711.
 Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**
 w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.
FRANZ MARINA FARINA
 w Kolonii Nr. 4171.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
CHIŃSKICH i KARAWANOWYCH.

HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
POD ANIOŁKIEM
ALFREDA BIASIONA
w Krakowie, (Krzysztofora.)

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności:
Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie,
rejskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, rumy, ARAKI i KONIAKI,
LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, angielskie, szwajcarską i krajową, CUKIER-
KI, POMADKI, BOMBONIERKI, OWOCY poludniowe świeże, zasuszone i niejejskie w cu-
krowym, KOMIOTY włoskie, KALAFIORY świeże, SUCHARKI angielskie, presburskie
i wiedeńskie, BAKALIE, WĘDLINY krajowe, włoskie i węgierskie, PASZETY
strasburskie i domowe z dzierzyny, POLGASKI pomorskie, RYBY
w puszkach i oliwie, marynowane, wedzone i świeże, OSTRYGI
świeże ostendzkie, KAWIÓR krajowy, wędzony i świeży, ŚLĘDZIE
wrefle, pocztowe, KONSERWY różne w puszkach,
KARCOCHY, 80-ty angielskie różna, MUSZTARDĘ
francuską, angielską i kremową, OLIWY niejejską
najprzedniejszą, OCER winny i estragonowy
francuski, PRZYPIRAWY różna do po-
traw, SIĘRY szwajcarskie, holo-
derskie, francuskie i krajowe.

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

SKŁAD WÓD

usku-tecznia-ja się bez-włoo-znie.

Obok Handlu na sposób zagraniczny
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ

Wszelkie zamówienia zamiejskowe

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia
we własnych składach: Kraków, Sukiennice 23; Lwów, ul. Hallicka 8; Przemyśl, ul. Franci-
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik higieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacnia-
jącym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpienia narządu tra-
wienia, jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsya, kongestyja, niezły żołądek i kiszka,
zgaga, wzdęcie, odbijanie, niśmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie
się przyzywnia do wytwarzania krwi.

Piernik higieniczny zalecają najznakomitsi specjaliści i jego lecznicze włas-
ności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami
mi powstałymi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obrzema broszura podająca nie-
zawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpienia, mających za podstawę le-
niwe trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wysła nakładem fabryki pierników L.
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgodzeniem się będzie bezpłatnie i franco przestana.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic
szlachejnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.
Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych
Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.
Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.
Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,
wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych
francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejzemi monogra-
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.
W Krakowie Rynek gr. 1. 23.
Ferdynand Kosiba
poleca nadal P. T. Panom
SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH
tudzież
KORTY i SUKNA
krajowe i zagraniczne.
Ceny najumiarkowańsze.
Vis à vis
odwachu Na 1-szem
piętrze

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie

J. IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACYI i CHEMIKA SĄDOWEGO.

Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20

w Czerniowcach Rynek Nr. 2.

Siedm medali zastugi,
dyplom uznania i dyplom honorowy na Wzzechswo-
towej wystawie w Antwerpii za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

Pilipton włosom siwym i wypłwiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zlr. — Pół flakonu 1 zlr. 60 centów.

Pudr książęcy

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z labędziem 1 zlr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 zlr. 20 ct., z labędziem 1 zlr. 60 centów.

Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszczzenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiałą nadskórkę i dołek ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 zlr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Środki do wytepienia owadów:

Fenilin, przeciw mołom, flakon 60 ct. — **Grylon**, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki i t. p. — Flakon 30 ct. — **Proszek perski**, na pchły i t. p. 5, 10, 30 ct. — **Alichenin**, na wytepienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

Perfumy wszelkiego rodzaju.

Woda Lilijowa

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną
Cena 1 zlr. 50 ct.

Orientalina Pudr płynny

1
nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość dla oka niedoszczegalną, odświeża ją i konserwuje. Cena 1 zlr

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych, sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **40 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.
Zarząd gazowni miejskiej.

WILLA

we wsi Zwierzyniec, Nr. 22,
w pięknym położeniu na wzgórzu,
nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku,
jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.
Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

NAJLEPSZA
Bibulka na papierosy
jest prawdziwa bibulka

LEHOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **Cawley & Henry w Paryżu.**
Przed nasiadowaniem ostrzeżę się!

Ta bibulka jest bardzo zalecona przez pp.
Dra J. J. Pohl, Dra E. Ludwig i Dra E.
Lipmann, profesorów chemii przy uniwer-
sytecie wiedeńskim, a to dla swego wy-
bornego gatunku, wolnej od cudzych ingre-
dyencyj i bez wszelkich pieniwastek szko-
dliwych zdrowiu.

LEHOUBLON
500 VILLES
C. C. LEHOUBLON
FAC-SIMILE DE L'ÉTOILETTES
17, rue Bérange, à PARIS

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH i NORYMBERGSKICH
SKŁAD PORTLAND-CEMENTU i GIPSU
WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI
patronów malarskich, różnych szczotek,
tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃIE
i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKIE WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

NAJWIEKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,
również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie
i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,
ręczęcąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,
stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —
zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY i NAJSTARSZY KRAKOWSKI
Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K —

Kolnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2.
1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90,
1.20, 1.40 1.70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

2/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4 i 1/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 sztuka (63 łokce albo 39 m.) 5/8 holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 sztuka 3/4 lnianego **płótna** na 6 prześcierań **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftowanymi wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 3.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorssem gładkim albo z listwkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.